

Dr Daniel K. Darko, Listy więzienne, Sesja 6, Jedność w Kościele, Kolosan 3

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 6, Unity in the Church, Colossians 3.

Witamy ponownie na wykładach z Biblical Studies na temat Prison Epistles.

Do tej pory przyjrzelśmy się podstawowemu wprowadzeniu do listów więziennych, a dzięki wcześniejszym wykładom omówiliśmy rozdział pierwszy i omówiliśmy kilka kluczowych rzeczy dotyczących rozdziału pierwszego, pozdrowienia, przyjrzelśmy się modlitwom i dziękczynieniu, i zawężiliśmy to, aby przyjrzeć się niektórym kluczowym elementom tego rozdziału. W rozdziale drugim zaczynamy przyglądać się relacji między pierwszą częścią rozdziału drugiego a ostatnią częścią rozdziału pierwszego. I tam zwróciłem waszą uwagę na fakt, że rozdział drugi, wersety od pierwszego do piątego, można czytać razem z końcem rozdziału pierwszego.

I tak, gdy bierzesz komentarz do Kolosan, możesz faktycznie zauważyć, że komentatorzy poświęcą dużo czasu na argumentowanie, który rozdział drugi, wersety od pierwszego do piątego, należy do końca rozdziału pierwszego, aby stały się jednym akapitem. Gdy o tym rozmawialiśmy, wskazałem ci również, że możemy spojrzeć na to w osobnym akapicie. Jeśli to zrobimy, zobaczymy, że Paweł skupia się na swojej posłudze i istocie lub znaczeniu swojej posługi.

Poszliśmy dalej i ja wyjaśniłem, co uważam za jasne stwierdzenie tego, co dzieje się w Liście do Kolosan. Nazwałem to sednem sprawy. Być może to nie jest nawet moje słowo. Myślę, że Douglas Moo był kimś, kto jako pierwszy użył tego wyrażenia, jeśli dobrze pamiętam.

Sednem sprawy jest to, co widzimy w rozdziale drugim Listu do Kolosan, wersetach od szóstego do siódmego, gdzie Paweł pisze: Przyjęliście więc Chrystusa Jezusa, Pana, więc chodźcie w Nim. Będąc zakorzenieni, ugruntowani i ustanowieni w Nim. A potem mówi dalej, jak was nauczono.

Następnie przechodzimy do przyjrzenia się, jak ten fundament odnosi się do fałszywych nauk i działań w kościele. Więc poświęciliśmy trochę czasu na przyjrzenie się temu w jednym z wcześniejszych wykładów. W wykładzie poprzedzającym ten zaczęliśmy przyglądać się rozdziałowi trzeciemu i przyjrzelśmy się, w jaki sposób ustanowienie podstaw ich przekonań i ich podstaw w Chrystusie naturalnie prowadziło do tego, co nazywamy nakazem, gdzie zostali poproszeni o zrobienie pewnych konkretnych rzeczy, aby żyć tym, co im powiedziano lub czego ich nauczono.

Zacząłem od zwrócenia twojej uwagi na kilka interesujących kontrastujących wzorów, które powinieneś założyć lub może nosić jako kapelusz, gdy zaczniesz sięgać po trzy, takie jak kontrast niebiański i ziemski. Wezwanie do uśmiercania i ożywiania. Kontrast między starym i nowym.

Prawdopodobnie pamiętasz, jak zwróciłem twoją uwagę kilkoma interesującymi obrazami, na których masz szkielet i małe dziecko. Masz starszego mężczyznę i małe dziecko. Następnie zwróciłem twoją uwagę na to, co trzeba zabić i zdjąć, i podkreśliłem fakt, że niektóre rzeczy, które należy odłożyć, mają charakter seksualny, a rzeczy, które należy zdjąć, wydają się mieć konotację gniewu.

Niedługo potem przypomniałem wam również, że w tym kościele, w tej wspólnocie wiary, kiedy zabijacie lub pozbawiacie tego, co trzeba zabić i pozbawić, nie ma powodu do rozróżnień opartych na pochodzeniu etnicznym, rasie i społecznych kwestiach strukturalnych. Być może utkwilo wam to w pamięci w odniesieniu do Scytów. Społeczeństwo, które jest być może najbardziej lub najmniej szanowane, jest poniżane i gnębione z powodu tego, skąd pochodzi i swoich norm kulturowych, których inni nie szanują.

Przychodzimy, aby przyjrzeć się nowemu ja i temu, co należy na siebie włożyć, a także faktowi, że są one zakorzenione w określonej tożsamości. W konsekwencji następuje wezwanie do wzajemnej odpowiedzialności. Prawdopodobnie pamiętasz wykres, który umieściłem na ekranie, na którym zakończyliśmy ostatni wykład. Tak więc ludzie, którzy są oddzieleni, ludzie, którzy są święci, ludzie, którzy zostali ukochani, są wezwani do tej wzajemnej odpowiedzialności, aby pozwolić temu istnieć, szukać, sprawić, aby miłość zwyciężyła, aby pokój Chrystusa panował w ich sercach i rozwijać ważną cnotę w starożytnym świecie, o której nie mówimy już jako o cnotie, cnotie wdzięczności i oczywiście wezwaniu, aby pozwolić słowu Chrystusa zamieszkać w nich.

Stąd przypomina nam się werset 17. Przyjrzyjmy się zatem szybko wersetom od 16 do 17. Słowo Chrystusa niech mieszka w was obficie, nauczając i napominając jedni drugich we wszelkiej mądrości, śpiewając psalmy, hymny i pieśni duchowne z dziękczynieniem w waszych sercach Bogu.

A cokolwiek czynicie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego. Tak więc tutaj znajdujemy Pawła napominającego kościół, aby nauczał i napominał siebie nawzajem, kontynuując wzajemne wsparcie. Potrzebujemy siebie nawzajem, ale tutaj to, o co prosi, jest bardzo interesujące.

Nie powiedział, że zamiast fałszywych nauczycieli wpływających na cały kościół, zdobądźmy kilku wielkich nauczycieli, zwołajmy wielkich nauczycieli kraju, aby się zebrali, usiądźmy i pozwólmy im nas nauczać. Nie, sugeruje, że członkowie

społeczności mogą nauczać się nawzajem. Słowo napominać tutaj, mogą również zachęcać się nawzajem.

I powinni to robić z całą mądrością. Co ciekawe, jeśli chodzi o część o napominaniu, mówi, że mogliby to robić w śpiewie. Cóż, nie chcesz tego próbować, jeśli nie jesteś dobry w śpiewaniu, tak jak ja.

Kiedy zaczynam śpiewać, cóż, prawdopodobnie brzmi to jak stado żab po prostu śpiewających, a od czasu do czasu rytmy i wszystko inne wydaje się iść dobrze. Nie śpiewam, więc mogę nie należeć do tych, którzy są zachęceni do śpiewania. Ale Paweł mówi, że nawet podczas śpiewania możecie napominać się nawzajem, aby wzmocnić społeczność i poczucie wzajemnego wsparcia, które jest w kościele.

Poprosił ich również, aby robili to wszystko z wdzięcznością. To tutaj widzisz, jak Paweł faktycznie wkracza w coś, o czym zwykle nie mówimy wiele w kościele, a nawet nie lubimy o tym mówić, ponieważ sprawia to wrażenie, że każdy ma w tym swoją rolę, a prawdę mówiąc, niektórzy z nas nie chcą wiele robić w kościele. Ale sednem sprawy Pawła jest to, że abyśmy mogli zbudować zaporę przeciwko wpływowi fałszywych nauczycieli lub rozbroić lub odrzucić wpływ fałszywych nauczycieli, potrzebujemy tego wzajemnego wsparcia, nauczania i upominania się nawzajem.

A potem werset 17 to to, co nazywam wielkim wyzwaniem. To jest wielkie wyzwanie i brzmi tak. I cokolwiek czynicie słowem, cokolwiek czynicie mową lub czynem, czyńcie wszystko w imię Pana.

Przez niego składasz dzięki Bogu Ojcu. Cokolwiek czynisz słowem, wiedz, że czynisz to w imię Pana. Jeśli chodzi o twoją mowę, wiedz, że ludzie obserwują twoją mowę na wzór kogoś, kto prowadzi interesy w imię Pana Jezusa.

W swoim zachowaniu, pamiętasz, że powiedział nam, abyśmy się rozebrali i założyli jakieś rzeczy? On właściwie przypomina nam, że cokolwiek robisz, powinno być postrzegane jako robione w imię Pana. Zatrzymajmy się — słowo imię.

Słowo name tutaj nie niesie ze sobą tylko sensu odznaki. Słowo name w greckim sensie może tłumaczyć reputację lub licencję. Tak więc czynimy to w imieniu Pana, nosząc reputację Pana.

Innymi słowy, gdy nasza mowa wykracza daleko poza to, co Chrystus zrobi lub powie, w rezultacie faktycznie przysparzamy mu złej reputacji. Gdy nasze postępowanie wystawia imię Chrystusa na kpiny, w rzeczywistości nie czynimy tego w imię Pana. Paweł mówi, że w mowie lub w czynie powinniście to czynić w imię Pana.

Teraz dochodzimy do końca rozdziału 3, ostatniego akapitu rozdziału 3, zaczynającego poruszać kwestie rodzinne. W przeciwieństwie do współczesnych rodzin, wyobraź sobie starożytną rodzinę w ten sposób. Wyobraź sobie męża i żonę.

I wyobraź sobie tyle dzieci. A także niewolników. Ale pozwól mi porozmawiać o dzieciach przez chwilę.

Dzieci mogą być dziećmi, w tym dziećmi mężczyzny z poprzedniego małżeństwa, lub dziećmi, które urodziły się z kobietą w domu jako żoną. Niewolnicy. Wiemy, że niewolnictwo było bardzo, bardzo powszechne w starożytnym świecie.

A tak przy okazji, czy mogę prosić, żebyście nie byli tak bardzo zirytowani lub zaniepokojeni tematem niewolnictwa, ponieważ w starożytnym świecie niewolnictwo było częścią społeczeństwa. Było wszędzie i gdziekolwiek, i nie było tym samym, co koncepcja niewolnictwa, która później stała się znana w ostatnim atlantyckim handlu niewolnikami. Więc nie przełączajmy naszych myśli na historię Afroamerykanów lub historię niewolnictwa z Afryki do reszty świata.

Nie idź tam jeszcze. Po prostu trzymaj się myśli o niewolnictwie w trakcie tej dyskusji, a ja wyjaśnię ci kilka rzeczy. Więc zacznijmy patrzeć na napomnienie Pawła.

To jest kościół, który na początku powiedział im, że Bóg jest ich ojcem, że są braćmi i siostrami w kościele, a Jezus jest również synem Boga i ich współbratem. Są więc w rodzinie. Teraz kościół, który, jak wspomniałem wcześniej, spotyka się w domach ludzi, zostanie napomniany, aby upewnić się, że życie w ich domach jest prowadzone zgodnie z chrześcijańskim postępowaniem, które opisał w wersecie 17, że cokolwiek robią lub mówią, powinni robić w imię Pana.

Zacznijmy od tego, co ma do powiedzenia. Cóż, lubimy mówić najpierw o kobietach, prawda? Więc Paul najwyraźniej tego słuchał. Więc zaczyna od kobiet.

Więc zaczyna od żon, po grecku żony. Następnie przechodzi do słowa, którego wiele kobiet nie lubi słyszeć, słowa na S, poddać się. Kobiety, poddać się.

I myślę, że jeśli jesteś mężem dzisiaj i przeczytasz tylko pierwszy wers wersetu 8 i powiesz, że to słowa Pawła w Kolosan 3 werset 18, że żony mają być poddane mężom, to faktycznie otrzymasz taki obraz, jaki mam dla ciebie na ekranie. Nie uszczęśliwisz swojej żony, na wypadek gdybyś nie rozumiał, co się dzieje na tym obrazie. Ponieważ nie znam wielu kobiet dzisiaj, które chcą usłyszeć słowo poddać się.

Nagle studenci przypominali mi, że klasa po klasie nie lubimy tego słowa. I lubię mówić, że to ciekawe, że jesteśmy uczuleni na niektóre słowa. Ale przyjrzyjmy się temu słowu trochę bliżej.

W języku greckim słowo to jest w konstrukcji, której nie mamy w języku angielskim. Słowo Pawła wzywające do poddania się nie oznacza kogoś narzucającego poddanie się kobiecie. W rzeczywistości wzywa żonę, a słowo to można również przetłumaczyć jako kobietę.

A tak na marginesie, jeśli masz Biblię, która mówi o kobiecie lub żonach, greckie słowo można również przetłumaczyć jako kobietę. I jest powiedziane, jeśli przetłumaczysz żonę lub kobietę, cóż, panie, i tak nie masz wyboru. Gdziekolwiek pójdziesz, to tam jest, to kobieta, to jest żeńskie.

Więc kobieto, dobrowolnie poddaj się mężowi. Nie dlatego, że mąż cię wzywa, wali w ciebie, namawia cię, żebyś się poddała. Ale jako chrześcijanka, której słowa i czyny muszą być w imię Pana, dobrowolnie poddaj się mężowi.

Czy to pomaga? Niektórzy powiedzieliby, że im to pomogło. Dopóki nie powie, że chciał się poddać. Może to pomoże. Ale wyobraź sobie kościół w swoim domu.

I przychodzą tam po społeczność. Mąż i żona kłócą się cały czas. Dzieci powodują wszelkiego rodzaju zamieszanie w domu.

To zdecydowanie nie byłoby przykładem ani nie przyniosłoby reputacji, którą chcielibyśmy mieć w imię Chrystusa. Więc, żony, to jest biblijne. Poddajcie się.

Ale przypomnij mężowi, że Biblia nie prosi go, aby przypominał ci, że powinnaś się podporządkować. Ale Biblia prosi słuchaczy Pawła, w Kolosach, aby dobrowolnie podporządkowali się mężowi. To jest właściwa rzecz do zrobienia.

A tak przy okazji, wyjaśniłbym, jak to poddanie się i instrukcja dla męża rozgrywają się zarówno w Liście do Kolosan, jak i później w Liście do Efezjan. A w Liście do Efezjan możesz to faktycznie zobaczyć i usiąść i powiedzieć: wow, jeśli to jest to, co to oznacza, to może powinienem się z tym zrelaksować. Albo może powiedziałbyś: cóż, to mówi mężczyzna.

Uważa, że powinno być to łatwe dla kobiety. Paweł mówi, że kobiety powinny poddawać się dobrowolnie, jak przystoi Panu. W rzeczywistości podstawą ich podporządkowania jest uzgodniony kodeks postępowania dla tych, którzy są w Panu.

I tak może powiedzieć, jeśli poddasz się w ten sposób, poznasz rodzaj poddania, które jest godne Pana. Nie jest godne twojego syna płci męskiej, nie jest godne jakiegś męskiej postaci, która próbuje cię stłumić, nie jest godne twojego męża, który próbuje cię nękać, ale jest godne Pana. Serce poddania nie jest grą o władzę.

W rzeczywistości natura tego języka jest postawą serca. To postawa, która mówi, że jestem chętny do poddania się pod autorytet jakiegoś rodzaju. Jestem chętny do pracy w ramach, w których niekoniecznie kontroluję pokaz.

Tak, można w tym dostrzec siłę, ale to bardziej dynamika relacji niż relacja władzy. I kiedy to robisz, pamiętaj, że kryterium jest, aby robić to tak, jak przystoi Panu. Dla męża kwiaty nie wystarczą, jeśli prawdziwa miłość nie będzie ramą, w której kwiaty są wręczane.

Podam przykład. Dorastałem w Ghanie, gdzie kupowanie kwiatów dla kobiet nie było częścią kultury, w której dorastałem. Poznałem moją żonę, Amerykankę, i kiedy się spotykaliśmy, byłem upartym facetem. Wiecie, nie miałem pojęcia, że kwiaty są ważne.

I mam takiego przyjaciela, który mi powie, Dan, wiesz, kwiaty działają. Kup kwiaty. Powiedziałem, nie, w domu, po prostu pójdziemy na zaplecze i możemy ściąć kwiaty.

Możemy po prostu je ściąć i dać ludziom, jeśli im się podobają, a ludzie nie przejmują się tym zbyt. Kwiaty coś znaczą, jeśli je zasadzisz i tak dalej. Szybko zdałem sobie sprawę, kiedy zacząłem kupować kwiaty dla mojej ówczesnej dziewczyny, która jest teraz moją żoną, że chociaż to było dla niej ważne, ważniejsze jest, aby wiedziała, że kocham ją za to, jaka jest i że będę przy niej.

Nie znaczy to, nie mylcie się, że nie podobały jej się kwiaty. Czasami mi o tym przypominała, zwłaszcza gdy mamy gości i przynoszą kwiaty. Ale moja miłość do niej była ważniejsza.

Instrukcja dla żony, którą Paweł dał, brzmi tak samo, jak prosił żony o podporządkowanie, że mąż powinien kochać żonę. A jaka jest podstawa tego? Mówi, nie bądź surowy. Przeczytajmy to najpierw.

Mężowie, kochajcie swoje żony i nie bądźcie dla nich surowi. Ponieważ możecie być głową rodziny, ale uważajcie, abyście mieli umiarkowane nastawienie w sposobie, w jaki traktujecie swoją żonę. Wyobraźcie sobie żonę poddającą się mężowi, męża kochającego tak bardzo, że nigdy nie powiedziałby nic surowego żonie.

Traktowałby żonę z szacunkiem i godnością, okazując jej całą miłość, której potrzebuje. Jestem skłonny uwierzyć, że mąż, który jest tak kochający, ułatwi żonie podporządkowanie się. A żona, która jest tak uległa, ułatwi mężowi kochanie.

Ponownie, wzajemna odpowiedzialność za jedność została przeniesiona z kościoła, jak widzieliśmy wcześniej w rozdziale 3, do tej części, gdzie teraz jest na poziomie mikro w rodzinie, jak to wzajemne wsparcie miałoby istnieć. Więc jeśli to ma sens, czy chcielibyście dołączyć do mnie w czytaniu tego na głos? Żony, bądźcie poddane

mężom, jak przystoi w Panu. Mężowie, miłujcie żony swoje i nie bądźcie dla nich surowi.

Czy to teraz ma sens? Czy teraz podoba ci się słowo na S? Hej, mężowie, czy jesteście teraz gotowi kochać, a nie tylko mówić, że po prostu próbuję być romantyczny? A tak przy okazji, pozwólcie, że przypomnę wam, jak społeczeństwo radziło sobie z niektórymi z tych relacji mąż-żona, abyście mogli zrozumieć istotę tego, co Paweł tutaj robi. Żydowski historyk, Józef Flawiusz, ma to do powiedzenia. Józef Flawiusz cytuje Pismo Święte jako podstawę swojego argumentu w swoim dziele Przeciwno Appianowi.

Według Pisma Świętego, kobieta jest gorsza od męża we wszystkim. Niech więc będzie mu posłuszna. Nie po to, aby ją skrzywdził, ale aby uznała swój obowiązek wobec męża.

Bóg bowiem dał mężowi władzę. Mąż więc ma obcować tylko z żoną, którą poślubił. Lecz obcować z żoną innego mężczyzny jest rzeczą niegodziwą.

Jeśli ktoś zaryzykuje śmierć, jest to nieuchronnie jego kara. Nie może uniknąć tego samego, kto zmusza dziewicę do zaręczyn z inną kobietą lub uwodzi żonę innego mężczyzny. Prawo ponadto nakazuje nam wychowywać wszystkie nasze potomstwo i zabrania kobietom powodowania aborcji tego, co zostało zrodzone, lub niszczenia tego później.

A jeśli jakaś kobieta wydaje się to czynić, będzie morderczynią dziecka, niszcząc żywą istotę i pomniejszając ludzkość. Jeśli więc ktoś posunie się do takiego rozpusty lub morderstwa, nie może być oczyszczony. Józef Flawiusz brzmi surowo.

Ale wiesz, myślę o afrykańskiej kulturze. Niektóre kobiety będą zadowolone z tego i powiedzą „tak”! Mówi, że nie możesz iść do innej kobiety. Ale sedno tego, co próbuję ci tutaj przekazać, to przyjrzenie się tonowi.

Kobieta jest gorsza. Kobieta ma być posłuszna. Mąż ma tę rolę, ale ograniczenia dotyczą tylko tego, jak odnosi się do kogoś innego.

Paweł z kolei prosi kobietę, aby dobrowolnie się poddała. Mąż nie okazuje władzy ani tego powściągliwości w stosunku do innych, ale w rzeczywistości okazuje miłość, jak zobaczymy w Liście do Efezjan. Miłość, która jest wzorowana na miłości Chrystusa do kościoła.

Na wypadek, gdybyście chcieli wiedzieć, to jest żydowska rama, która powstała mniej więcej w czasach Pawła. Jeśli chcecie również wiedzieć, jak filozofowie tamtych czasów myśleli o tej relacji i dynamice relacji, pozwólcie, że przypomnę wam, co

mamy od Demostenesa. W mowie Demostenesa 59 pisze on, że to właśnie oznacza życie z kobietą jako jedną żoną.

Mieć z nią dzieci i przedstawiać synów członkom klanu i damie. I zaręczać córki z mężami jak jedną własną żoną. Kochanki trzymamy dla przyjemności.

Konkubiny do codziennej opieki nad naszymi osobami. Ale żony do rodzenia prawowitych dzieci i bycia wiernymi opiekunkami naszych gospodarstw domowych. Wow, to typowy grecki styl.

Możesz mieć żonę i możesz mieć kochankę za zgodą żony. Możesz nawet sprowadzić konkubinę, aby zamieszkała w domu. Możesz nawet mieć dziecko z konkubiną, a żona będzie o tym wiedzieć, ale dziecko tej konkubiny będzie nieślubne.

Więc żona powinna być szczęśliwa, że jest żoną. Cóż, Paul mówi, że nie. Nie posunie się aż tak daleko.

Jak zobaczymy w Liście do Efezjan, faktycznie ograniczy małżeństwo do jednego mężczyzny, jednej kobiety i ograniczy związek tylko do tego. Powie: poddajcie się żony, mężowie, kochajcie swoje żony i nie bądźcie surowi. Nie bądźcie surowi.

Nie bądź surowy, prosząc ją o poddanie się. A potem zwróci się do dzieci. Przyjrzyjmy się wersetowi 20 na ten temat.

Dzieci, pisze Paweł, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to podoba się Panu. Bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to podoba się Panu. Tłó tego, być może pomoże wam zrozumieć kilka rzeczy na temat starożytnej kultury śródziemnomorskiej.

Mąż jest znany jako głowa rodziny. Żona jest głównym oficerem operacyjnym rodziny. Innymi słowy, w danej rodzinie może być około 20 osób, licząc męża, żonę, dzieci i niewolników.

Żona jest odpowiedzialna za zarządzanie sprawami prowadzenia interesów. Mąż jest ogólną głową gospodarstwa domowego. A dzieci są zobowiązane do posłuszeństwa rodzicom.

A jeśli to nie wystarczy, chcesz również zrozumieć część kultury, którą w starożytnej kulturze nazywamy niepisany kodeks honoru i wstydu. W starożytnej kulturze, w rodzinie, honor rodziny był bardzo ważny. I tak członkowie rodziny musieli zachowywać się w sposób, który utrzyma honor rodziny nienaruszony, a nawet przyniesie rodzinie więcej honoru.

Podam przykład. Jeśli w domu są młode kobiety i ktoś je seksualnie gwałci, przynosi to hańbę rodzinie i oskarża mężczyzn w domu o to, że nie są w stanie chronić kobiet. Honor domu jest kruchy, jeśli dzieci nie będą się dobrze zachowywać.

To właśnie w tym kontekście Paweł powiedziałby, że dzieci muszą słuchać swoich rodziców. Ale jaka jest tego część, nie mają wyboru. To miejsce, w którym Chrystus jest Panem.

Pamiętajcie, powinni ich słuchać tak, jak podoba się Panu. I powinni ich słuchać we wszystkim. Ponownie, to jest interesująca zamiana słów w Kolosanach.

Jeśli zauważysz, gdy mowa jest o posłuszeństwie, mówisz, aby słuchać rodziców. Gdy mowa jest o tym, kto nie powinien rozgoryczać dzieci, zwyczajowo odnosi się do tego, kto odpowiada za dyscyplinę, ojca. Ojciec odpowiada za dyscyplinę.

W Ameryce nie możemy teraz mówić o karach cielesnych, nie myśląc o dzieciach, dzieciach i pracownikach socjalnych, którzy kogoś ścigają. Nawet w niektórych kulturach, które nie są dziś tak rozwinięte, to się zdarza. Częścią odpowiedzialności mężczyzny jest zapewnienie dyscypliny.

Więc kiedy źle się zachowujesz w domu, a jesteś dzieckiem, mama prawdopodobnie powie ci, powiem tacie, kiedy przyjdzie. I chciałbyś zrobić wszystko, żeby przekupić mamę, żeby nie mówiła tacie, bo to tata cię zdyscyplinuje.

A Paweł to podkreśla i mówi: ojcowie, nie rozgoryczajcie swoich dzieci. Bo się zniechęcą. Mam nadzieję, że zaczynacie doceniać, w pewnym stopniu, ramy, w których Paweł tu pracuje, konstruując to, co jest odpowiednie dla chrześcijańskiej rodziny.

Nie prosi żony, by była maltretowana, gdy się podporządkowuje. Nie prosi męża, by panował nad żoną i domem, gdy kocha żonę. Kiedy prosi dzieci, by były posłuszne, nie stawia ich w jakimś ograniczającym trybie, w takim stopniu, że ojciec może robić z nimi, co mu się podoba.

Ale ogranicza tradycyjne uprawnienia i kontrolę ojca, mówiąc: nie rozgoryczaj tych dzieci. Nie zniechęcaj ich. Następnie przejdź do innej grupy osób, które są w gospodarstwie domowym.

Dzieci usłyszały, co muszą zrobić. Ojcowie, którzy są odpowiedzialni za dyscyplinę, wiedzą, jak obchodzić się z tymi dziećmi. Teraz Paweł przejdzie do przemówienia do niewolników.

Wkrótce zwrócę waszą uwagę na fakt, że w przeciętnym mieście starożytnego świata grecko-rzymskiego, w czasach Pawła, powiedziano nam, że tam, gdzie większość

mieszkańców mówi po łacinie lub grecku, będziemy mieć od 30 do 30 procent populacji składającej się z niewolników. Większość domów będzie miała niewolników. Wczesny kościół będzie działał w tych ramach.

Mając to jako tło, zacznijmy czytać następną instrukcję, którą Paweł ma do przekazania z wersetu 22. Cokolwiek robisz, pracuj nad tym całym sercem, jakbyś pracował dla Pana, a nie dla ludzkich panów.

Ponieważ wiesz, że otrzymasz dziedzictwo od Pana jako nagrodę, to Panu Jezusowi służysz. Każdy, kto czyni zło, otrzyma zapłatę za swoje zło i nie będzie żadnego faworyzowania.

A potem zwraca się do panów. Panowie, zapewnijcie swoim niewolnikom to, co słuszne i sprawiedliwe, ponieważ wiecie, że macie również pana w niebie. Pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na niewolnictwo tamtych czasów i wyciągnę z tego kilka wniosków.

Bob ma to do powiedzenia w swoim komentarzu do 1 Tymoteusza. Starożytne niewolnictwo było różnorodnym zjawiskiem. Prywatnych niewolników można było znaleźć w wielkiej nędzy, szlifując podłogi, w łańcuchach, w młynie lub w względnym dobrobycie, pracując na własną rękę w małych firmach.

Prawie nie różnili się pod wieloma względami od swoich wolnych sąsiadów, z wyjątkiem tego, że wszystkie ich zyski były do dyspozycji ich panów. Publiczni niewolnicy mogli być ważnymi urzędnikami rządowymi, w niektórych przypadkach, lub posługaczami w publicznych łaźniach. Pliniusz, starszy, opisał niewolnictwo tamtych czasów, a ja uchwyciłem te słowa, abyście je zrozumieli.

Ale w dzisiejszych czasach, to jest czas Pawła. Zwróć uwagę na daty. Te same ziemie są uprawiane przez niewolników, których nogi są w łańcuchach, przez ręce złoczyńców i ludzi z napiętowanymi twarzami .

Pewien uczonek niedawno opisał sytuację w tych słowach. Co powiesz na to, żeby mieć pewność, że nie wszyscy niewolnicy byli tak maltretowani. Ale niezliczone, często kulturowe odniesienia do bicia, chłosty, chłosty i egzekucji niewolników stanowią głośny dowód mrocznej i beznadziejnej egzystencji niewolnika w starożytności.

Poleganie na karach fizycznych wynikało częściowo z faktu, że niewolnicy nie mieli majątku, który można by skonfiskować, ani pieniędzy do oddania. Tak więc, mając to na uwadze, niewolnictwo, o którym mówi Paweł, należy postrzegać w tych kategoriach. Przeciętne miasto takie jak Efez miałoby 30-35% populacji składającej się z niewolników.

Wersal był mniejszym miastem, ale spodziewamy się, że nie powinno się aż tak różnić pod względem proporcji. Warto również zauważyć fakt, że pierwsi chrześcijanie nie stawiali sobie za cel radykalnej reformy społecznej. Pomyśl o tym w tych kategoriach.

Jeśli masz miasto liczące 5000 mieszkańców i 100 chrześcijan, co Twoim zdaniem by się stało, gdyby rozpoczęli kampanię mającą na celu zmianę instytucji niewolnictwa, która jest powszechna w społeczeństwie? Czy Twoim zdaniem przetrwaliby? Wiemy, że wczesny kościół nie planował ani nie zamierzał zmieniać struktury społecznej niewolnictwa. Paweł napomina, jak niewolnicy mogliby się zachowywać, a panowie mogliby traktować tych niewolników w sposób, który faktycznie wydawałby się, przynajmniej ludziom tamtych czasów, bardziej humanitarnym sposobem traktowania ludzi. Możesz również zauważyć coś w tym tekście, że niewolnictwo było w rzeczywistości ujmowane jako obowiązek, obowiązek religijny.

Niedawno w rozmowie o etyce Nowego Testamentu pojawił się temat tego, co jest wyraźnie wspierane lub zakazane w Nowym Testamencie, a co jest zachęcane, ale nie przestrzegane w czasach współczesnych. A temat był dość , żeby być precyzyjnym, związany z kwestią homoseksualizmu. Osoba, z którą rozmawiałem, szybko zadała mi pytania o to, co Biblia mówi o niewolnictwie i dlaczego nie szukamy niewolników i nie prosimy niewolników o posłuszeństwo.

Otrzymałem szybką odpowiedź w odpowiedzi i być może miałyby to sens, gdy pomyślisz o kwestiach poruszonych w Liście do Kolosan. Po pierwsze, nie mamy instytucji niewolnictwa w strukturze społeczeństwa, jaką mamy w starożytnym świecie. Po drugie, mamy więcej chrześcijan w niektórych częściach naszego społeczeństwa, aby wpływać na politykę i nawet nie czynić niewolnictwa częścią naszej struktury społecznej.

Po trzecie, jest zupełnie niesprawiedliwe zacząć mówić, że jeśli Biblia mówi, że niewolnicy powinni słuchać swoich panów, to wszystko, co Biblia potępia, powinno być czymś, co powinniśmy wyrzucić. Wtedy być może będziemy musieli zdecydować, czym jest etyka chrześcijańska, a czym nie. To nie neguje złożoności kwestii etycznych, z którymi musimy się regularnie mierzyć.

To, co Paweł mówi tutaj, brzmi następująco. To, co tradycyjnie jest częścią funkcjonowania społeczeństwa, powinno być rozpatrywane w tym duchu. Niewolnicy powinni nauczyć się słuchać swoich panów i nie powinni mieć żadnych zastrzeżeń.

Powinni słuchać swoich panów we wszystkim i powinni to robić. Spójrz na język tam; nie powinni tego robić, ponieważ pan jest im na plecach i wywiera na nich presję. Tak samo, jak mówiłem ci o pouczeniu żony, pouczeniu męża, że niewolnicy powinni wziąć na siebie chrześcijańską odpowiedzialność moralną. Robić to, co słuszne, a nie tylko po to, aby zadowolić swojego ziemskiego pana.

A tak przy okazji, w języku greckim, bardzo ciekawie jest zobaczyć język, kiedy mówi o panu lub panu niewolnika i o tym, że obaj mają pana w niebie. I jak to się rozgrywa, jakby mówiąc, wiesz co, jesteś zarządcą pana tutaj, który czuwa nad tobą, że robisz to jako niewolnik, twój pan jest w rzeczywistości zarządcą z wyższym panem czuwającym nad tym, co robi, aby upewnić się, że robi to, co słuszne. Więc wszyscy w tym, proszę, róbcie swoją pracę i róbcie to, co musicie zrobić w odpowiedzialny sposób.

Nic w Liście do Kolosan nie zostałoby odebrane jako obraźliwe w czasach, gdy został napisany. Może nie jest to tak wspaniały fragment do czytania w naszych czasach, ale zwróć uwagę, o co prosi się niewolnika. Nie powinni tego robić tylko po to, aby szukać łaski pana, ale powinni to robić ze szczerością serca.

Z szacunkiem dla Pana. Rób to w bojaźni Pana, w posłuszeństwie Panu, aby ich bronić. Ze względu na życzenia Boga, ktoś by to zrobił, nie dlatego, że czuje się zmuszony, aby to zrobić, ale chce to zrobić, ponieważ rozumie, że jest to właściwa rzecz do zrobienia.

Cokolwiek robisz, odnosząc się do niewolników, pracuj nad tym całym sercem. Możesz pamiętać, że wcześniej w dyskusji wyjaśniałem słowo serce. Nie chodzi tylko o emocje, ale o twoje centrum życia, twoje centrum rozumu, siedlisko emocji, miejsce, z którego chcesz chcieć.

Więc czyńcie to całym sercem, a jeśli wam brakuje naszego serca, całym umysłem i duszą, jak byście czynili to Panu. Nie róbcie tego myśląc, że robicie to, aby zadowolić waszych panów-śmieci.

Patrzysz na język, nie na ludzkich panów, ponieważ wiesz, że otrzymasz dziedzictwo od pana. Ten, który wynagrodzi niewolnika za dobrą pracę w tym czasie, jest panem. Może powinienem się tu zatrzymać, aby powiedzieć, że to prawda, że ten konkretny fragment był używany w XIX wieku, w szczególności do usprawiedliwiania złego traktowania niewolników.

Powinienem powiedzieć, że w niektórych częściach świata nadal istnieje niewolnictwo, a niektórzy chcieliby mieć taki test, aby to uzasadnić. Ale powinniśmy uważać, aby nie zakładać, że to właśnie robi Paweł, że Paweł używa tego, aby podnieść i ustanowić ramy, w których chrześcijanie będą znęcać się nad ludźmi w społeczeństwie. Nie, jego celem jest tutaj faktycznie napomnienie ludzi w domu, aby żyli w pokoju ze sobą, w miejscu, do którego kościół będzie przychodził i spotykał się, gdzie Chrystus i życie jako chrześcijanie będą faktycznie służyć jako dobry wzór dla reszty społeczeństwa.

Następnie spójrz, co mówi panom. Panowie, nie jesteście bez winy. Nikt nie chce mówić o tym panu, ponieważ gdy niewolnik jest kupiony, niewolnik staje się własnością.

Niewolnik ma jedną główną odpowiedzialność: spełniać życzenia pana. Ale Paweł mówi, nie, panie, masz obowiązek zapewnić swoim niewolnikom to, co słuszne i sprawiedliwe. Innymi słowy, chrześcijański pan jest wyzwany, aby faktycznie traktować niewolnika sprawiedliwie.

A potem będzie kontynuował, mówiąc, że powinni to robić, ponieważ wiedzą, że pan w niebie obserwuje to, co się dzieje. Pomyśl o tym. Gdybyś miał traktować podwładnego i wiedział, że masz uczciwego i sprawiedliwego pana, który obserwuje to, co robisz, za pomocą monitoringu, kamery lub przez samą swoją obecność, jak traktowałbyś swoich podwładnych? Odpowiedź, moim zdaniem, byłaby prosta.

Starałbyś się być tak sprawiedliwy, jak to możliwe. Starałbyś się być tak miły, jak to możliwe. Starałbyś się, aby wszyscy robili to, co słuszne, wiedząc, że z głębi serca i sumienia robisz to, co słuszne, a także, że podwładny robi to, co słuszne.

Wyobraź sobie Pawła w tym kontekście. I tak właśnie w tym kontekście Paweł w rozdziale 4, wersecie 1 wzywa pana niewolników, aby to uczynił. Następnie kontynuuje, zanim zakończy ten list w rozdziale 4, aby zachęcić ich tymi słowami, które rozwinę w następnym wykładzie.

Trwajcie wytrwale na modlitwie, czuwając na niej z dziękczynieniem. Módlcie się również za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi dla Pana, abym głosił tajemnicę Chrystusa, z powodu której jestem w więzieniu, abym mógł pokazać, jak mam mówić.

Postępuj mądrze wobec osób z zewnątrz, wykorzystując swój czas najlepiej, jak potrafisz. Niech twoja mowa będzie zawsze uprzejma, przyprawiona solą, abyś wiedział, jak powinieneś odpowiadać każdej osobie, gdy ktoś do ciebie podejdzie. Gdy kończymy wykład na temat rozdziału 3, pozwól, że zwrócę twoją uwagę na kilka rzeczy, które zostały rozwinięte w tej dyskusji.

Kościół został powołany do tej wzajemnej odpowiedzialności i silnego poczucia jedności. Jedność jest zbudowana na tym, co muszą zrobić we wspólnocie wiary. Następnie Paweł przenosi to do środowiska rodzinnego, w jaki sposób wewnętrzne działania w poszczególnych gospodarstwach domowych mogą wpływać na jedność i solidarność w szerszym kościele.

Jeśli mąż i żona są w dobrych relacjach, a rodzice są w dobrych relacjach z dziećmi, jeśli niewolnicy w rodzinie żyją w pokoju ze swoim panem, to stamtąd, kiedy wszyscy się spotkają, różne rodziny, spotkają się w domu, i będzie jedność. Słowa Pawła mogą nie brzmieć zbyt zachęcająco dla niektórych z was, ale pozwólcie, że przypomnę wam

o ostatnim wersecie w rozdziale 3 i głównych cnotach, które on opisuje. Żony dobrowolnie poddają się swoim mężom.

Mężowie kochajcie swoje żony. Dzieci, bądźcie posłuszne swoim rodzicom. Ojcowie, nie drażnijcie swoich dzieci.

Niewolnicy wykonują swoją pracę całym sercem, całym umysłem. Róbcie to, co musicie zrobić, tak jakbyście robili to dla Pana, który was wynagrodzi. Róbcie to bez zastrzeżeń.

A panowie, wiedźcie, że bez względu na to, jak traktujecie swoich niewolników, wasz niebiański pan to obserwuje. On wynagrodzi sprawiedliwie i wzywa nas wszystkich do rozliczenia się. Jak widzicie, jak Paweł to rozwinął, zbudował mocną poduszkę przeciwko wpływowi fałszywych nauk i przeszedł do bardzo silnego przedsięwzięcia budowania relacji w kościele, gdzie ludzie robiliby to, czego Bóg by od nich chciał.

I kiedy to robi, zauważ, co pojawia się raz po raz, raz po raz. Chrystus niech będzie centrum. Pan niech będzie centrum.

Powinno to być stosowne dla Pana. A swoją drogą, wszystkie te rzeczy są nadzorowane przez mistrza. I gdy wszyscy to zrobimy i przeżyjemy, na końcu Bóg zostanie uwielbiony.

Kościół będzie przykładem dla społeczeństwa. I jak zobaczymy w następnym wykładzie, faktycznie pomoże kościołowi być pozytywnym świadkiem dla świata zewnętrznego. W ten sposób niektórzy przyjdą i nawet zadadzą kilka pytań.

I będą mogli dać im dobre odpowiedzi. Ich życie pokaże, że rzeczywiście żyją dobrym życiem. Będą wykorzystywać okazje za każdym razem, gdy Bóg im je da.

Na koniec kościół będzie światłem na świecie, które znamy z pierwszego rozdziału, który jest opisany w kategoriach ciemności. Dziękuję bardzo za kontynuację tego wykładu. I mam nadzieję, że w miarę jak będziemy się uczyć razem, będziecie faktycznie wzrastać tak, jak my wzrastamy.

I mam nadzieję, że Kolosan stanie się jedną z twoich ulubionych ksiąg, gdy o tym pomyślisz. Czy mogę ci coś zasugerować na zadanie domowe? Czy mógłbyś po prostu usiąść i się zrelaksować? Weź swoją Biblię i zacznij czytać Kolosan rozdział pierwszy, rozdział drugi i rozdział trzeci. I zacznij patrzeć, jak ta księga zaczyna wyglądać.

Ponieważ gdy zbliżamy się do zakończenia, pomaga zebrać to wszystko w umyśle. I zacząć dostrzegać, co Paweł przekazuje kościołowi, który był zagrożony infiltracją, fałszywymi naukami i fałszywymi nauczycielami. Dziękuję bardzo i czekam na wspaniałe wspólne studium w tej serii studiów biblijnych.

Dziękuję.

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 6, Unity in the Church, Colossians 3.